

# Eugeniusz Sakowicz

---

"W stronę trzeciego tysiąclecia.  
Kościół wobec przemian  
społeczno-ekonomicznych", Witold  
Kawecki, Kraków 1999 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 70/2, 194-199

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stwierdzenie, że moim celem, który jest również moim obowiązkiem, jest moja własna doskonałość, da się z utilitaryzmem pogodzić, gdyż Kant stawia tu także wymaganie doskonałości siebie w „praktycznej miłości”.

Książka Hare’a jest niewątpliwie interesującą i pożyteczną lekturą. Nie przynosi wprawdzie żadnych rewelacji nieobecnych we wcześniejszych jego publikacjach, stanowi jednak bardzo zwięzłe i jasne wprowadzenie nie tylko w etykę twórcy preskrytywizmu, ale w ogóle w problematykę dwudziestowiecznej metaetyki. Taksonomia teorii etycznych opatrzona diagramem i tabelą pozwoli nawet laikowi zrozumieć, w czym tkwią różnice między poszczególnymi teoriami, i zorientować się w kontrowersjach ożywiających współczesnych analitycznych filozofów moralnych. Zamieszczona na końcu książki pełna bibliografia prac Richarda M. Hare’a ułatwi czytelnikowi zainteresowanemu jego twórczością dalsze studium preskrytywizmu, zwłaszcza że w *Porządkowaniu etyki* autor, prawdopodobnie uznając preskrytywizm za powszechnie znany, raczej czyni do niego aluzje i ustanawia punktem odniesienia do krytyki innych teorii, niż przedstawia jego tezy w sposób systematyczny.

ks. Andrzej Makaro

O. Witold KAWECKI CSsR, *W stronę trzeciego tysiąclecia. Kościół wobec przemian społeczno-ekonomicznych*, Wydawnictwo „Homo Dei”, Kraków 1999, ss. 276.

Pontyfikat Jana Pawła II to czas wielkiej troski Kościoła o „sprawę człowieka”. W ciągu jego trwania papież wielokrotnie, dogłębnie analizował i analizuje tę właśnie „sprawę” w kontekście rozlicznych uwarunkowań społecznych. Zawsze zwraca uwagę na wartość człowieka jako osoby chcianej przez Boga Stwórcę i odkupionej przez Jego Syna – Jezusa Chrystusa. Wyrazem troski papieża o osobę ludzką w społeczności są bezsprzecznie ogłoszone przezeń encykliki społeczne. W 90-lecie encykliki Leona XIII – *Rerum novarum* (1981) Jan Paweł II podpisał encyklikę o pracy człowieka – *Laborem exercens*. Zwrócił w niej uwagę na teologię i etos ludzkiej pracy, będącej kreowaniem świata, stanowiącej jakby przedłużenie twórczego zamysłu Boga w świecie. Praca człowieka, odkupiona przez Jezusa Chrystusa, który znał jej trud i wysiłek, zyskała nowy wymiar. Praca Odkupiciela, rzucająca światło na pracę ludzką, ukazuje ją jako drogę realizacji człowieczeństwa. Jest ona ostatecznie drogą ku zbawieniu. Myśli te znaleźć można w licznych katechezach papieskich na temat pracy człowieka.

Kwestie społeczne podjął Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, która przedstawiona została wszystkim ludziom dobrej woli w 1987 r., z okazji 20. rocznicy encykliki Pawła VI *Populorum progressio*. Zarówno na encyklikę *Laborem*

*exercens*, jak i encyklikę *Sollicitudo rei socialis* należy spojrzeć w kontekście wydarzeń i sytuacji świata lat osiemdziesiątych. Czas ten był wielkim wyzwaniem dla Kościoła i dla chrześcijan. Upadający komunizm, który zamiast zbudowania „ziemskiego raju” bez Boga, doprowadził całe narody do upodlenia i nędzy, dokonał strasznej destrukcji ładu moralnego, a tym samym opartego na nim porządku społecznego. Wyrazem tej destrukcji była w pierw niewydolność, następnie zapaść ekonomiczna, szalejąca inflacja, zniszczony etos pracy, „kultura śmierci”, podeptana godność jednostek, które doświadczały cierpień i prześladowań tylko i wyłącznie za wierność chrześcijańskiej tożsamości. Realny socjalizm burzył konsekwentnie i z całym zdeterminowaniem świat ludzkich wartości, uczył pogardy dla tych, którzy nie chcieli śpiewać *Międzynarodówki* i którzy nie brali w swoje ręce czerwonych szturmówek, odmawiając udziału w wielkich, „cyrkowych” wręcz, manifestacjach pierwszomajowych, w czasie których partia komunistyczna jawiła się jako „przewodnia siła narodu” czy „lokomotywa dziejów” (to nie są hasła „wysane z palca”. Napisy takie umieszczane były na transparentach pierwszomajowych). Manifestacje klasy robotniczej były w gruncie rzeczy manifestacjami siły i przemocy, organizowanymi w imię internacjonalistycznej przyjaźni między narodami świata oraz budowania pokoju i komunizmu. W tym właśnie kontekście historyczno-kulturowym należy postrzegać papieskie nauczanie społeczne.

Data ogłoszenia trzeciej z kolei encykliki społecznej Jana Pawła II – *Centesimus annus* – nie jest przypadkowa. „W Rzymie, u św. Piotra, 1 maja 1991 r., w dniu Józefa Rzemieślnika, w trzynastym roku mego pontyfikatu” – czytamy w „datowniku” dokumentu. Jana Paweł II w okólnym piśmie – *Centesimus annus* – zaadresowanym „do czcigodnych Braci w episkopacie, do kapłanów i rodzin zakonnych, do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*” przedstawił syntezę chrześcijańskiej nauki społecznej.

Encyklika *Centesimus annus* to zarówno „spojrzenie wstecz”, jak i „spojrzenie w przyszłość”, a także „spojrzenie dokoła”. (Wszelkie totalitaryzmy niszczą bezwzględnie tradycję i pamięć historyczną. Należy o tym pamiętać, gdy wrogowie Kościoła wybierać chcą tylko przyszłość, lekceważąc doświadczenia przeszłości). Sformułowane w 1891 r. przez Leona XIII zasady dotyczące człowieka, jego pracy i odniesień społecznych nie straciły na znaczeniu. *Rerum novarum* odniosło się wprost do tzw. kwestii robotniczej, głosząc konieczność przestrzegania norm ewangelicznych w kontekście „nowych czasów”, u początku kształtowania się kapitalizmu, a także powstawania socjalizmu. Społeczne zagadnienia ukazane zostały w *Rerum novarum* w kategoriach etycznych. Leon XIII odrzucił koncepcję walki klas. Opowiedział się za poszanowaniem własności prywatnej. Zwrócił uwagę na wady ustroju kapitalistycznego. Nawiązując wprost do analiz Leona XIII, Jan Paweł II z przekonaniem stwierdził, iż przejawy zła, piętnowanego przez Kościół, wynikają „z wolno-

ści, która w dziedzinie działalności gospodarczej i społecznej odrywa się od prawdy o człowieku”. Jan Paweł II wskazał, iż ustroj społeczny, zbudowany przez ideologów marksizmu i leninizmu w punkcie wyjścia oparł się na błędnej koncepcji człowieka, a tym samym na fałszywej wizji społeczeństwa. Błąd antropologiczny pociągnął za sobą antropologiczną katastrofę. Ogarnęła ona ogromne połacie świata, na które wprawdzie papież wprost nie wskazał, ale które każdy mógł dostrzec patrząc na mapę z tzw. Krajem Rad, z satelickimi państwami, aż po przyczółki i bastiony komunizmu na wszystkich kontynentach.

Realny socjalizm, który w gruncie rzeczy był „kapitalizmem państwowym”, zane-gował transcendentny wymiar człowieka, wiedząc doskonale, iż wiara w Boga jest gwarantem praw człowieka i poszanowania ludzkiej wolności. Odrzucenie transcendentnej doprowadziło do pogwałcenia wolności i do usprawiedliwienia przemocy i nienawiści wobec wrogów klasowych i nieprzyjaciół ustroju. Legitymizowało komunistyczną, bezwzględną hegemonię nad społeczeństwem. Oderwanie wolności od transcendentnej to nic innego, jak oderwanie wolności od prawdy. Totalitarny komunizm kierował się zasadą nienawiści społecznej. W rozdziale encykliki, zatytułowanym *Rok 1989* papież dokonał analizy upadku ustroju socjalistycznego. Początek tego procesu rozkładu komunizmu wyznaczył solidarny protest robotników polskich, którzy odrzucili kłamstwo systemu, rzekomo mającego przemawiać w imieniu klasy robotniczej. Solidarność ludzi pracy, którzy opowiedzieli się za prawdą o człowieku, doprowadziła do upadku antyludzkiego systemu filozoficzno-społecznego.

Papież zwrócił w encyklice uwagę na fakt, iż „kryzys marksizmu nie oznaczał uwolnienia świata od sytuacji niesprawiedliwości i ucisku, z których marksizm (...) czerpał pożywkę”. Jan Paweł II zastanawiał się nad nową sytuacją narodów i społeczności, które odchodząc od marksizmu wstąpiły na drogę kapitalistycznego ustroju społeczno-gospodarczego. „Nowe czasy” końca XX w. i początku XXI w. domagają się zdecydowanej oceny i stanowiska Kościoła. Wychowując człowieka do poznania prawdy i opowiedzenia się za nią, Kościół nie może żadną miarą głosić relatywizmu. Wierni Kościoła i ludzie „dobrej woli” oczekują jasnej oceny rzeczywistości, a nie chaosu poznawczego.

Papież w *Centesimus annus* podejmuje temat „własności prywatnej i powszechnego przeznaczenia dóbr”. Znamienne słowa kieruje do wszystkich gonionych za zdobywaniem dóbr materialnych: „Człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny jest do opanowywania własnych instynktów i namiętności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny; posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku jest pierwszym warunkiem wolności, pozwala człowiekowi uporządkować własne potrzeby, własne pragnienia i sposoby ich zaspokajania według właściwej hierarchii, tak by posiadane rzeczy pozwalały mu wzrastać”.

W czasie lektury encykliki należałoby zwrócić szczególną uwagę na temat teorii państwa ukazanej przez papieża. Papieskie wypowiedzi o państwie godne są polecenia dla tych, którzy profesjonalnie zajmują się polityką. W czasie apoteozowania czy deifikowania systemu demokratycznego pamiętać należy również o zagrożeniach, które mogą się pojawić. Zagrożeniami może być wąski partykularyzm interesów czy też uprawnoczenie niemoralnych decyzji w imię demokracji. „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych. (...) Nie może zaś demokracja sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie”. Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie, które opiera się na poprawnej koncepcji osoby ludzkiej.

Nie bez znaczenia w tworzeniu nowego ładu w świecie po upadku komunizmu jest twórcza refleksja na temat narodu i kultury. Deklaracje rzekomych obrońców kultury, praw narodów i człowieka, którzy kierują się błędną koncepcją człowieka, niesie ze sobą ukrytą moc destrukcji, która ukazać może swoje oblicze dopiero po latach.

Jan Paweł II wielokrotnie powtarzał w swoich przemówieniach, katechezach i dokumentach fundamentalną prawdę, iż „człowiek jest drogą Kościoła”. Przekonanie to, stanowiące fundament pontyfikatu papieża z Polski, zostało wypowiedziane już w pierwszej programowej encyklice – *Redemptor hominis*. Stało się ono również tytułem ostatniej części dokumentu *Człowiek jest drogą Kościoła*. Człowiek, on sam, jego struktura ontyczna, jego kultura, praca, środowisko, rodzina, naród powierzony został trosce Kościoła przez samego Jezusa Chrystusa. Kościół przez wieki towarzyszy „człowiekowi w ziemskiej wędrówce ku wiecznemu przeznaczeniu”.

Spoglądając na pontyfikat Jana Pawła II dostrzec można jego wyjątkowość, wręcz profetyzm, w odniesieniu do „sprawy człowieka”. Według często powtarzanej opinii nikt inny, jak tylko Jan Paweł II pokonał komunizm. Zapewne jest to ogromny skrót myślowy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż największą siłą Kościoła jest głoszona przezeń bez lęku, z pełnym zdeterminowaniem, prawda o człowieku. Opowiedzenie się za prawdą antropologiczną, mającą swoje ugruntowanie i zakorzenienie w Jezusie Chrystusie, dokonało dziejowej decyzji odrzucenia przez narody antyludzkiej ideologii komunizmu. Narody i państwa porzuciły marksizm i leninizm. Przestrzeń jednak po tej totalitarnej ideologii chcą dziś, jak w roku ogłoszenia *Centesimus annus*, zagospodarować przeróżnej maści postmoderniści czy farbowani liberałowie. Kościół jest świadom, iż wielkim wyzwaniem dla społeczeństw jest dziś kapitalizm, wprowadzający nowy porządek społeczno-gospodarczy. Przesłaniem encykliki *Centesimus annus*, jak również przesłaniem nauczania Jana Pawła II z zakresu katolickiej nauki społecznej, jest stwierdzenie, że

człowiek zawsze jest i będzie podmiotem, a nie rzeczą. W trakcie budowania nowego ładu i w Europie, i na świecie nie można deptać podmiotowości ludzkiej, nie można dokonywać zamachu na godność człowieka, nie można go mamić kolejnymi utopiami, zbudowanymi na fałszywej wizji człowieka i świata. Myśli te i wskazania obecne są we wszystkich papieskich tekstach traktujących o chrześcijańskiej nauce społecznej. Chrześcijańską wizję społeczeństwa papież ukazuje konsekwentnie we wszelkich miejscach swojego świadectwa o Chrystusie, od sal ONZ po słumsy. Solidarność międzyludzka, zasada pomocniczości, opcja preferencyjna na rzecz ubogich są wyrazem wielkiej troski papieża o ludzkość „przekraczającą próg nadziei”, wkraczającą w trzecie tysiąclecie. Papież przestrzega nade wszystko przed utratą hierarchii wartości. Jest świadom, iż największym zagrożeniem dla współczesnych, „zakamuflowanych totalitaryzmów” są ci, którzy mają mocny kręgosłup moralny i których życiowe zasady oparte są na trwałym fundamencie realistycznej, a nie utopijnej wizji życia.

Papież Wojtyła, w czasie II wojny światowej robotnik, znający trud pracy fizycznej (leżącej u podstaw jego rozumienia teologii i etyki pracy), w czasach realnego socjalizmu arcybiskup, prowadzący działalność duszpasterską, której istotnym elementem było przeciwdziałanie ateizacji, jest od dwudziestu lat Mężem Opatrznościowym, dla świata i Polski. Zwany Mojżeszem XX wieku, przeprowadził naród polski oraz inne narody przez „Morze Czerwone” do Ojczyzny Dzieci Bożych, żyjących „w Duchu i w prawdzie”. Godność człowieka i jego pracy, a także sprawiedliwość, miłosierdzie i solidarność, wreszcie wolność w prawdzie to kluczowe tematy będące u podstaw personalizmu w społecznym nauczaniu Jana Pawła II.

Nakładem Wydawnictwa „Homo Dei” w Krakowie ukazała się książka o. Witolda Kaweckiego CSsR pt. *W stronę trzeciego tysiąclecia. Kościół wobec przemian społeczno-ekonomicznych*. Autor omówił w niej podstawowe, wskazane wyżej, dokumenty katolickiej nauki społecznej. Dokonał analizy współczesnych systemów ekonomicznych. Jako punkt odniesienia wszystkich omawianych zagadnień obrał właśnie encyklikę *Centesimus annus*. W. Kaweckie podjął się trudnego zadania odczytania podstawowych założeń tego „listu okólnego” w kontekście wcześniejszych dokumentów. W świetle *Centesimus annus* przedstawił główne założenia nowego porządku społeczno-ekonomicznego.

Na książkę składają się następujące rozdziały: *Ład społeczno-ekonomiczny w początkowej fazie rozwoju katolickiej nauki społecznej (od „Rerum novarum” do Soboru Watykańskiego II)*; *Problematyka ładu społeczno-ekonomicznego w posoborowym nauczaniu społecznym Kościoła*; *Współczesne systemy ekonomiczne widziane w optyce encykliki „Centesimus annus”*; *Główne elementy porządku społeczno-ekonomicznego w demokratycznej strukturze państwa*; *Podstawowe założenia nowego porządku społeczno-ekonomicznego*.

W. Kawecki uzasadnił, iż prawidłowa struktura społeczno-ekonomiczna państwa powinna opierać się na właściwej podstawie antropologicznej. Prawdę te podkreślają wszystkie dokumenty z zakresu nauki społecznej. Autor idzie śladem Magisterium Kościoła i uzasadnia, w świetle encyklik społecznych, iż człowiek jest jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego. Życie społeczne i gospodarczo-polityczne winno być budowane na szacunku dla osoby, która żadną miarą nie może być przedmiotem socjo-technicznej manipulacji. Nie może być ona wprowadzona w mechanizm działań społecznych niczym bezwiedny element. W. Kawecki stwierdza, iż „osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich (tych) działań”. Nie człowiek ma służyć ekonomii wolnego rynku, lecz ekonomia ma służyć człowiekowi. Potrzebna jest zatem „humanizacja ekonomii”.

Prawidłowe struktury społeczne nie mogą być kształtowane tylko i wyłącznie przez instytucje państwowe czy partie polityczne. Konieczne jest właściwe i odpowiedzialne funkcjonowanie tzw. instytucji pośrednich (rodzina, związki zawodowe, organizacje kulturalne, stowarzyszenia religijne), które są skutecznym antidotum na anonimowość społeczeństwa oraz jego „bezosobowe umasowienie”. Ważne jest, by społeczeństwo było podmiotem działań na rzecz dobra ogólnego. Bez respektu dla „podmiotowości społeczeństwa” wszelkie działania państwa są chybione, ostatecznie zaś – destrukcyjne.

W. Kawecki przekonuje, iż nie zbuduje się nowego porządku społeczno-ekonomicznego bez powiązania polityki z ekonomią. Ostatecznie decyzje ekonomiczne podejmuje władza polityczna. Dlatego ważne jest istnienie tzw. społeczeństwa uczestnictwa. W nim i przez nie wyraża się demokratyczna struktura państwa. Demokracja wydaje się preferowaną przez Kościół formą organizacji politycznej. Warunkiem konstruowaniu nowego ładu jest „współzależność”, która wskazuje na międzynarodowy wymiar problemów społecznych. „Współzależność” suponuje solidarność. Bez niej i bez „kategorii moralnych” nie będzie możliwy właściwy rozwój społeczeństw. Solidarność jest wyzwaniem, by wspólnie – również w skali międzynarodowej – działać dla wspólnego dobra.

Autor książki *W stronę trzeciego tysiąclecia* wskazuje na zmianę podejścia Kościoła do ekonomii wolnego rynku. Kościół akcentuje rolę gospodarki wolnorynkowej, która ostatecznie ma pobudzić nie tylko wzrost ekonomiczny ludzkości, ale i również jej rozwój duchowy. W nowym porządku społeczno-ekonomicznym powinien być zaakcentowany etyczny wymiar ekonomii, czyli tzw. etyka ekonomiczna. Służyć ma ona wartościom ludzkim i społecznym. Porządek ten wyznacza przede wszystkim właściwa wizja antropologiczna, gdzie kategoria „mieć” jest podporządkowana kategorii „być”. Ekonomia nie może być tylko grą interesów, lecz powinna mieć wymiar etyczny.

*Eugeniusz Sakowicz, Warszawa*